

Janusz K. Goliński

"Język poetycki Jana Andrzeja
Morsztyna : z zagadnień semantyki",
Danuta Ostaszewska,
Wrocław-Warszawa-Kraków 1993 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 86/2, 163-166

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

III. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Pamiętnik Literacki LXXXVI, 1995, z. 2
PL ISSN 0031-0514

Danuta Ostaszewska, **JĘZYK POETYCKI JANA ANDRZEJA MOR-SZTYNA. Z ZAGADNIEN SEMANTYKI.** (Publikację opiniowała Teresa Skubalanka). Wrocław – Warszawa – Kraków 1993. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 104. Polska Akademia Nauk – Oddział w Katowicach. Komisja Językoznawstwa.

Lata powojenne, a zwłaszcza ostatnie 10-lecia zaowocowały szeregiem cennych publikacji syntetycznych – rejestrujących aktualny stan badań nad kulturą, sztuką i literaturą epok dawnych. Osobne miejsce pośród nich mają nie nazbyt jeszcze liczne studia o języku i stylu poszczególnych pisarzy. Znakomitą monografię Jana Błońskiego *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku* należy tu przywołać jako opracowanie wzorcowe¹. Tropem badawczym Błońskiego podążył Jerzy Kaczorowski w studium o obrazowaniu poetyckim w *Rymach duchownych* Sebastiana Grabowieckiego². Szlak ten nie jest obcy średniej i młodszej generacji historyków literatury: Alinie Nowickiej-Jeżowej, Antoniemu Czyżowi czy choćby Piotrowi Wilczkowi.

Świat poetycki Sępa – fenomen ascetycznej surowości obrazów – opisuje Błoński, wyzyskując osiągnięcia badaczy francuskich: prace Pierre'a Guirauda o „słowach-kluczach”, opracowania Gastona Bachelarda o „wyobraźni poetyckiej”, rozprawy Georges'a Pouleta o literackich „metamorfozach” odwiecznych wątków i motywów³. Te orientacje badawcze dalekie są od rozdzielania stylu, języka i znaczeń. Przeciwnie w toku lektury i interpretacji dzieła pozwalają rozpoznać je jako części „świata przedstawionego”, ujawniając jednocześnie wzajemne ich związki.

Nie tylko jednak prace pozostające w kręgu francuskiej „krytyki tematycznej”: studia Bachelarda, Pouleta, Błońskiego, Kaczorowskiego pokazują wartość analizy stylistycznej i jej związek z zagadnieniami interpretacji. Poniękąd bliskie próbom rekonstrukcji form i znaczeń „świata przedstawionego” wydają się także te kierunki w badaniach literackich, które nawiązują do dziedzictwa stylistyki i poetyki opisowej o rodowodzie strukturalistycznym. W nurcie tym sytuuje się klasyczna już rozprawa Wiktora Weintrauba *Styl Jana Kochanowskiego* oraz prace nowsze, np. studium Teresy Kostkiewiczowej o języku poetyckim Ignacego Krasickiego⁴. One również wytyczają ścieżkę od opisu języka i stylu do interpretacji. Ważna wydaje się – wreszcie – syntetycznie ujęta *Historyczna stylistyka języka polskiego* Teresy Skubalanki, bliższa jednak orientacjom lingwistycznym⁵.

¹ J. Błoński, *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*. Kraków 1967.

² J. Kaczorowski, *Poeta barokowej awangardy. Z zagadnień obrazowania w „Rymach duchownych” Sebastiana Grabowieckiego*. „Roczniki Humanistyczne” 1973, z. 1.

³ P. Guiraud, *Semantyka*. Tłumaczyła M. Kniaginina. Warszawa 1976. – G. Bachelard, *Wyobraźnia poetycka. Wybór pism*. Opracowali i tłumaczyli A. Tatarkiewicz, H. Chudak i J. Błoński. Warszawa 1975. – G. Poulet, *Metamorfozy czasu. Szkice krytyczne*. Opracowali J. Błoński i M. Głowiński. Warszawa 1977.

⁴ W. Weintraub, *Styl Jana Kochanowskiego*. Kraków 1932. Przedruk w: *Rzecz czarno-leska*. Kraków 1977. – T. Kostkiewiczowa, *O języku poetyckim Ignacego Krasickiego*. W: *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów Oświecenia*. Warszawa 1984.

⁵ T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*. Wrocław 1984.

Na tym tle warto rozpatrywać zwięzłą rozprawę (czy może raczej szkic, bo nie monografię) Danuty Ostaszewskiej poświęconą wybranym zagadnieniom semantyki języka poetyckiego Jana Andrzeja Morsztyna. Sama badaczka zaznacza, że zamieszczone w książce analizy – przeprowadzone na materiale całej twórczości poetyckiej autora *Lutni* i *Kanikuly* – odnoszą się wyłącznie do zagadnień onomazjologiczno-semazjologicznych (s. 4).

Książka Ostaszewskiej składa się z dwóch wyraźnie odrębnych części: statystycznej (obejmującej rozdział 1 uzupełniony zamieszczonymi na końcu tabelami „frekwencyjnymi”), która zawiera ilościową analizę słownictwa Morsztynowej poezji nakierowaną na wyodrębnienie tematycznych kręgów „leksyki najczęstszej”, oraz semantyczno-stylistycznej (wypełniającej rozdziały 2 i 3), która składa się z interpretacji leksykonu kluczowego ujawniających mechanizmy semantyki poetyckiej, znamienne nie tylko dla całości dzieł autora *Baletu królewskiego*, ale także dla pojedynczych utworów lub ich wyodrębnionych zbiorów⁶. W swych badaniach autorka wyzyskuje dane historyczno-porównawcze, dzięki którym odnotowuje struktury leksykalne i frazeologiczne „trwające” w Morsztynowej poezji jako dziedzictwo nierzadko wielowiekowej tradycji. Dokonane analizy dalekie są (rzec trzeba: niestety) od „panoramicznych” ujęć Błońskiego, Weintrauba czy Kostkiewiczowej. Ostaszewska podąża szlakiem lingwistycznym – skupia się wyłącznie na zagadnieniach leksykalnych i semantycznych, pomijając problematykę konceptualnej inwencji skierowanej na słowo. Daje publikację cenną i potrzebną, pracę lingwistyczną nienaganną metodologicznie, choć jednocześnie kontrowersyjną i dyskusyjną, skłaniającą nade wszystko do myślenia o stanie współczesnej humanistyki, a dokładniej – do zastanowienia się nad kondycją rodzimej filologii.

Jeśli dla językoznawcy, badającego ewolucję stylu literackiego, „poetyzmy” – współtworzące kanon leksykalny – jednoznacznie poświadczają ciągłość semantyczną i stylistyczną słownictwa analizowanej liryki, to dla historyka literatury „opalizują” one pełną gamą znaczeń nieznanych i nieoczywistych, nabierają sensów wielorakich w kontekście historycznym, kulturowym i artystycznym, pośród zjawisk literackich i plastycznych⁷. Chcąc ujawnić znamienne dla Morsztynowej poezji wątki i tematy (uobecnione w semantycznej warstwie „słów-kluczy”), Ostaszewska buduje klasyfikację znaczeniową owej „nacechowanej” leksyki. „Poetyzmy” *Lutni*, *Kanikuly*, *Erotyków* bada narzędziami statystyki językoznawczej, nie zapominając wszakże (co wydaje się zaletą tego szkicu) o ich glebie macierzystej: o poezji barokowej i wyobraźni poetyckiej XVII stulecia. Zauważa także wielorakie zależności zachodzące pomiędzy leksykonem poetyckim a „oficjalnością” i „prywatnością” aktów twórczych. Czyni wiele celnych uwag o Morsztynowej liryce: o człowieku jako jej centrum, o uprzywilejowanej pozycji kobiety, o niespełnionej miłości (rozpiętej między wolnością a niewolą, walką a zwątpieniem), o „światowych rozkoszach”, o zmysłowej percepcji kultury i natury⁸. W toku analiz wyzyskuje jednak ów materiał raczej sporadycznie, a poza tym wyimkowo i jednostronnie.

Najobszerniejsza część szkicu Ostaszewskiej poświęcona została kontekstowej interpretacji słownictwa kluczowego. Analizę semantyczną języka poetyckiego Jana Andrzeja Morsztyna badaczka mimowolnie podporządkowuje pogładowi, że wiele wyrazów o barwie z pochodzenia potocznej uzyskuje nacechowanie w tekście wskutek „poetyzacji”, a więc w wyniku „napięcia, jakie się rodzi między wartością posiadaną

⁶ Zob. P. Guiraud, *Zagadnienia i metody statystyki językoznawczej*. Tłumaczyła M. Kniaginowa. Warszawa 1966.

⁷ Zob. T. Skubalanka, *Struktura słownictwa poezji*. W zbiorze: *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 3. Warszawa 1968.

⁸ Zob. A. Nowicka-Jeżowa, *Morsztyn i Marino – poeci dwóch kultur*. „Barok” 1994, nr I/1.

a wartością nabytą przez wyraz w poetyckim użyciu”⁹. I tu rodzi się pewna wątpliwość, zasugerowana zresztą przez samą autorkę: Morsztyn – poeta kultury – chce zadziwiać „cudami własnych i cudzych słów”¹⁰, które z potocznym leksykonem erotycznym i przysługującymi mu znaczeniami łączy raczej wąta nić. Znakomita większość wyrazów przywołanych przez Ostaszewską jako „słowa-klucze”, jak również wiele aktualizacji znaczeń (opartych na przesunięciach metaforycznych) stanowi dziedzictwo wielowiekowej tradycji europejskiej liryki miłosnej. Autor *Kanikuły* – spadkobierca Petrarcki, Kochanowskiego i Marina – buduje liryczny język miłości ze słów zastanych, ze spetryfikowanych „poetyzmów”, które twórczo waloryzuje. W przypadku Morsztynowego języka poetyckiego stosowniejsze wydaje się mówienie o transformacji kodu, o ponawianiu i przetwarzaniu „mowy zastanej”, o zjawisku wtórnej poetyzacji – wynikającej z napięcia, jakie rodzi się pomiędzy „nacechowaniem” semantycznym (uświęconym tradycją i praktyką „wielokrotnych powtórzeń”) a inwencyjnymi próbami jego uatrakcyjnienia, „odświeżania”.

Obszerny (odwołujący się do prac Jadwigi Kotarskiej i Barbary Fałęckiej¹¹) *passus* o dawnej kulturze erotycznej, o jej piętnie rodzimym i inspiracjach obcych, o sztuczności barokowej poezji miłosnej, a wreszcie o marinizmie i konceptyzmie sytuuje liryki Morsztyna dedykowane Cyprydzie na trzech poziomach rzeczywistości literackiej: pośród jego własnych utworów, w kręgu innych erotyków staropolskich oraz na tle europejskiej poezji miłosnej. Perspektywa językoznawcza wydaje się jednak nie sprzyjać takiemu właśnie „opisowi” barokowej poezji kunsztownej, bo oto Ostaszewska bada język poetycki twórcy *Lutni* poza stylem autora, poza wyobraźnią poetycką, poza tradycją i konwencjami (o których wspomina i... tylko wspomina), poza dworską kulturą obyczajową i literacką, pomija konceptualną inwencję skierowaną na słowo. W szkicu o języku poetyckim najwybitniejszego polskiego marinisty poznawcza aktywność podmiotu, twórcy konceptów, rozpisana zostaje na wykresy i tablice „frekwencyjne”, a odkrywczą eksplorację słowa, wieloznacznego znaku rzeczywistości, tonie w statystyce leksykalnej wyimkowo notującej „słowa-klucze” i ich znaczenia.

Przyjęte *a priori* założenie o wysokim stopniu skonwencjonalizowania erotyków Morsztyna (s. 6, 19) wiąże autorka z leksykonem europejskiej poezji miłosnej – ze słowami i znaczeniami utrwalonymi, „uświęconymi” wielowiekową tradycją. W toku analiz konfrontuje je z zestawionym przez Teresę Skubalankę słownikiem poezji erotycznej, systematyzującym zasoby leksykalne od Kochanowskiego po XIX wiek¹². Badaczka, ustalając repertuar słownictwa najczęściej przez poetę stosowanego, pomija, niestety, zagadnienia barokowej metaforyki erotycznej, nie weryfikuje swych analiz paradygmatami topicznymi („zrekonstruowanymi” przez Jadwigę Kotarską w studiach o staropolskiej liryce miłosnej).

Uwagi o leksykonie autora *Lutni* i *Kanikuły* wspiera rzetelny i uporządkowany przegląd słownictwa i znaczeń utrwalających wizerunek kobiety. Leksykalny portret „panny” z Morsztynowych erotyków kształtuje autorka według wzorca petrarkistowskiego: opis „niewieścich powabów” rozpoczyna więc od „przedniejszej głowy”, by zakończyć go na linii „pieszczonych rąk”. Bohaterki staropolskich erotyków dziedziczą schedę po Laurze i jej poetyckich wcieleniach, są „ulepione” z tej samej materii topicznej, choć jednocześnie znacznie pewniej „stoją na ziemi”. Morsztynowa *donna angelicata* – daleka powinowata petrarkistowskiej Madonny Laury i czarnoleskiej

⁹ Skubalanka, *Struktura słownictwa poezji*, s. 226.

¹⁰ L. Marinelli, K. Mrowcewicz, *Wprowadzenie*. W: G. Marino-Anonim, *Adon*. T. 2. Roma – Warszawa 1993, s. 21.

¹¹ J. Kotarska, *Erotyk staropolski. Inspiracje i odmiany*. Wrocław 1980. – B. Fałęcka, *Sztuka tworzenia. Podmiot autorski w poezji kunsztownej polskiego baroku*. Wrocław 1983.

¹² T. Skubalanka, *Słownictwo poezji miłosnej Juliusza Słowackiego na tle tradycji*. Toruń 1966.

Hanny-Doroty – jest już tylko piękną „okrutnicą”; cielesność i zmysłowość nie pozwalają jej być duchową przewodniczką zakochanego mężczyzny.

Przemowny wpływ petrarkistowskiej *descriptionis personae* ujawniają znamienne dla autora *Lutni* kunstowne sekwencje wyliczeń – prezentujące „różne części ciała i w zasadzie tylko jedną ich cechę, mianowicie kolor, który symbolizują tradycyjne epitety metaforyczne” (s. 33). Zdarza się jednak, co trzeba podkreślić z mocą (a czego zdaje się nie dostrzegać autorka rozprawy), że poeta śmiałym konceptem sprzeniewierza się tradycji i konwencji. Oto w kalamburowym erotyku *Na zaplonienie* obserwacja zarumienionego oblicza Jagi, które przypomina „szkarłatne cynobry” i „wesołą barwę jabłek przepłoniastych”¹³, przeistacza się w subtelny dyskurs barw i uczuć. Czerwień – symboliczna barwa miłości – „opalizuje” odcieniami wyrażającymi falowanie emocji: zachwyty i nadzieje wzajemności, obawy i przeczucia zakochanego.

Kluczowa dla Morsztynowej poezji leksyka odzwierciedla rezultaty zmysłowego postrzegania świata. Czołowy marinista polski nie podporządkowuje się jednak otaczającej rzeczywistości; on ją „reorganizuje” – z jej elementów „preparuje” rekwiizyty poetyckie. Podmiot autorski „studiuje” tematy, gromadzi materiały porównawcze, szuka nowych odniesień i nieoczywistych znaczeń, które pomogą mu najtrafniej wyrazić treść liryczną. Poeta – niepewny potencjału *acutum* – mnoży spetryfikowane metafory, waloryzując ich znaczenia w konceptualnych ciągach skojarzeń; stąd temat przedzenia służy perswazji miłosnej (*Prządka*), a podanie jabłka spowodować może zarówno szczęście, jak i zgon zakochanego (*Na jabłko*)¹⁴.

W świecie Morsztynowych wierszy erotycznych (bo te głównie bada Ostaszewska) dominuje kobieta, a właściwie reprezentujące ją piękno cielesne. Poeta szczerze czerpie ze skarbcza kultury miłosnej, powiela „ogólny schemat ujmowania wdzięków kobiety – hierarchię ich wyliczania i opisu” (s. 74). Całe bogactwo języka poetyckiego i – dodac wypada – poetyckiego obrazowania ujawnia się w kunstownych konceptach uwypuklających zmysłowy wymiar „niewieścich powabów”. Nie leksykon jednak ani też dobór tematów, ale kojarzenie zjawisk (podstawa operacji metaforycznych) i jego artystyczne realizacje decydują o maestrii i indywidualizmie poezji Morsztyna.

Lekturę rozprawy Danuty Ostaszewskiej o języku poetyckim Jana Andrzeja Morsztyna¹⁵ – rozprawy nienagannej metodologicznie z punktu widzenia lingwistyki, cennej i potrzebnej, bo wpisującej się w nurt badań nad językiem i stylem epoki baroku – można zakończyć jednym zasadniczym pytaniem: w jakim zakresie praca ta jest analizą tekstów poetyckich Morsztyna, a w jakim – tekstów zebranych w edycji Leszka Kukulskiego (której rozstrzygnięcia traktuje autorka obligatoryjnie)?

Janusz K. Goliński

Zdzisław Libera, ROZWAŻANIA O WIEKU TOLERANCJI, ROZUMU I GUSTU. SZKICE O XVIII STULECIU. Warszawa 1994. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 400.

Zbiór 20 studiów i szkiców Zdzisława Libery poświęcony jest wybranym problemom polskiego Oświecenia. Tematy, przy dużym ich zróżnicowaniu i rozmaitych sposobach ujęcia, nawiązują do podstawowych kategorii Oświecenia europejskiego, takich jak tolerancja, rozum oraz gust. Kilka studiów stosuje ujęcia komparatystyczne, co pozwala dostrzec w omawianych na szerszym tle zjawiskach specyfikę spraw polskich uwarunkowanych przez tradycję oraz społeczne i polityczne realia kraju.

¹³ J. A. Morsztyn, *Utworki zebrane*. Opracował L. Kukulski. Warszawa 1971, s. 268.

¹⁴ Zob. Nowicka-Jeżowa, *Morsztyn i Marino – poeci dwóch kultur*, s. 41.

¹⁵ I jeszcze drobiazg „kosmetyczny”: w przypisach wypadałoby przestrzegać rodzaju gramatycznego zaimków łacińskich (w przypadku autorów: *idem*, w przypadku autorek: *eadem*).